

Stanisław Turowski

Data wykładu Wojskiego o gwiazdach

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 32/1/4, 224-228

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DATA WYKŁADU WOJSKIEGO O GWIAZDACH

Artykuł niniejszy jest biuletynem kłęski.

Nie mogę już bronić zdania, które wypowiedziałem w notatce p. t. *Data wieczoru w Soplicowie*, drukowanej w *Pamiętniku Literackim* z roku 1925/26 — czyli w roczniku XXII i XXIII, na s. 436 — że ten wieczór był w dzień 5 sierpnia. I sędzę teraz, że wogóle daty dokładnej dla akcji *Pana Tadeusza* ustalić się nie da.

Notatkę ową napisałem w roku 1925. W czasie pisania zwróciłem się też do jednego z astronomów polskich z prośbą o ustalenie wyglądu nieba nad Soplicowem dnia 5 sierpnia 1811 roku. Ów astronom najpierw zwlekał, potem definitywnie nie uczynił zadość mojej prośbie. Dopiero po upływie kilku lat poznałem innego astronoma, Dr. Antoniego Kanię, który właśnie raczył dać odpowiedź na pytania, dotyczące się tej sprawy.

Jak wiadomo, Andrzej Niemojewski pierwszy starał się dowieść, że skoro wykład Wojskiego o gwiazdach ustalił Mickiewicz na poniedziałek po pełni, w czasie żniw, to znaczy, że wskazał na dzień 8 lipca.

Postępując się metodą Niemojewskiego, ale odrzucając jego datę, ponieważ akcji *Pana Tadeusza* nie można pogodzić z początkiem lipca, wysunąłem inny poniedziałek po pełni t. j. dzień 5 sierpnia.

Powstaje pytanie: czy gwiazdy, o których rozprawił Wojski, były tego wieczoru widzialne? Są to Bliźnięta, Waga, Sito, Wielki Wóz, Smok i kometa. Otóż Waga, Sito, Wielki Wóz i Smok poza wszelką wątpliwością były widzialne. Ale Bliźnięta? Ale kometa?

Myślałem, że tak. Lecz Dr. Kania pisze inaczej:

Dnia 8 lipca 1811 roku w chwili zachodu słońca t. j. o godzinie 8 minut 24 (czas obliczony jest dla szerokości geograficznej Wilna $\varphi = 54^{\circ} 41'$) Polluks — czyli β Bliźniat — znajdował się jeszcze nad horyzontem. Zachodził 1 godzinę 24 minuty później niż słońce, czyli o godzinie 9 minut 48. Również kometa była nad horyzontem, ale zaszła wcześniej niż Polluks. Księżyc wszedł o godzinie 9 minut 30.

Twierdzą jednak, że ani komety, ani Polluksa nie można było tego wieczora dostrzec. Polluks znajdował się zbyt blisko słońca i zaszedł, zanim się dostatecznie ściemniło. To samo odnosi się do komety. Znajdowała się wprawdzie dalej od słońca, niż Polluks, ale zato nisko nad horyzontem. Ponadto trzeba pamiętać, że w tych szerokościach geograficznych o tej porze roku zmierzch wieczorny trwa bardzo długo.

Dnia 5-go sierpnia 1811 roku słońce zaszło o godzinie 7 47, Polluks jedenaście minut później. Wykluczone, aby Polluksa można było widzieć tego wieczora gołym okiem. Kometa tego dnia zachodziła około godziny 9 minut 28 i teoretycznie mogła być widoczna, ale jak świadczą dołączone odpisy, mimo usiłowań rozmaitych astronomów nie była obserwowana. Księżyc tego dnia wschodził prawie w tym czasie, kiedy Polluks zachodził.

Wielką kometę z 1811 roku odkrył Flaugergues w Viviers dnia 25 marca 1811 r. w gwiazdozbiorze Okrętu Argo na południowej półkuli nieba. Wiadomość o tem odkryciu nie rozeszła się jednak dość szybko wśród astronomów. Dopiero gdy Pons w Marsylii odnalazł ją dnia 11 kwietnia 1811 i zawiadomił o tem von Zach'a, wiadomość o obecności komety na niebie dotarła do szerszych kół astronomów i od tego czasu kometa była pilnie obserwowana do dnia 2 czerwca 1811 r. Od tego dnia nie obserwowano komety w Europie, gdyż znajdowała się nisko nad horyzontem i blisko słońca. Natomiast Ferrer w Hawanie na Kubie obserwował ją do 10 czerwca, a Lee aż do 15 czerwca 1811 r. Ten ostatni obserwował kometę z pokładu okrętu The Bombay, płynącego z cieśniny Sundajskiej do Przylądka Dobrej Nadziei.

Po oddaleniu się komety od słońca pierwszy dostrzegł ją jej odkrywca Flaugergues dnia 18 sierpnia 1811 r. w gwiazdozbiorze Lwa małego, i od tego czasu kometa była widoczną aż do 11 stycznia 1812 roku. Ogon zaczęła rozwijać pod koniec sierpnia. Po przejściu przez punkt przysłoneczny dnia 12 września 1811 r. kometa — podobnie jak wszystkie większe komety — zaczęła zyskiwać na jasności i długości ogona osiągając największą świetność w pierwszych dniach października. Ogon jej osiągnął wtedy długość prawie 90 milionów kilometrów. Pozorna długość ogona wynosiła jednak tylko 25°, gdyż kometa znajdowała się wtedy już daleko od ziemi.

Oto wypisy z ówczesnych notat:

Berliner Astronomisches Jahrbuch. 1814 s. 242 i nn. Olbers pisze z Paryża do Bodego (28 July 1811):

Der Komet nemlich, den Flaugergues zu Viviers am 25 März, Pons zu Marseille am 11 April dieses Jahres entdeckte, und der in Paris bis zum 20 May beobachtet wurde, wird in der letzten Hälfte des Augusts wieder aus den Sonnenstrahlen zum Vorschein kommen, und bis zum Januar des künftigen Jahres sichtbar bleiben...

...Der Komet wird viel heller erscheinen als im Frühling. Seinen grössten Glanz hat er im October, und selbst am 31 December, hat er noch eben so viel Lichtstärke, als er am 19 April hatte. Er wird zuerst im

kleinen Löwen wieder sichtbar, ist anfangs des Morgens etwas besser zu sehen als des Abends, wird aber im September und October gar nicht bey uns untergehen.

Olbers pisze do Bodego dnia 22 sierpnia 1811 r.:

...Bereits am 18-ten und gestern am 21-sten August abends suchte ich den Kometen bey sehr heiterer Luft vergebens. Mein Horizont ist aber nicht frey genug, sonst hätte ich ihn gestern schon unstreitig gesehen. Allein diesen Morgen war es wieder sehr heiter, und ich hatte mir auf den Theil des Gesichtskreises wo der Komet aufging, eine ziemlich freye Aussicht verschafft. Noch vor 2^h 30^m blickte er durch die Dünste hervor, und einige Minuten darauf konnte ich ihn sehr deutlich im Kometensucher sehen. Es dauerte noch eine geraume Zeit, ehe unweit von ihm ein kleiner Stern 6-ter Grösse (No 20 Flamsteed im kleinen Löwen) sichtbar wurde. Als der Komet etwas höher herauf gekommen war, fand ich seine Lichtstärke auffallender als der von d im kleinen Löwen 5-ter Grösse, der doch höher stand. Er hat einen ausgebreiteten Nebel, und ist in der Mitte viel heller, aber die Dünste und Dämmerung verhinderten mich zu unterscheiden, ob er einen begrenzten Kern und auch etwas von einem Schweif hat... Da haben wir also unsern merkwürdigen Kometen. Es werden noch einige Tage hingehen, ehe ich ihn ordentlich beobachten kann.

Gauss (Göttingen) pisze dnia 29 sierpnia 1811 r. B. A. J. 1814, s. 247:

Den Kometen haben wir am 22 August zuerst wiedergesehen, allein erst heute früh hat prof. Harding einige Abstände desselben von Fixsternen gemessen, welche aber noch nicht reducirt sind.

Bessel (Königsberg) pisze do Bodego 26 sierp. 1811 B. A. J. 1814, s. 258:

Ich darf Ihnen wohl nicht versichern, dass ich keine Gelegenheit ungenutzt liess, den Kometen zu suchen, und wirklich bin ich an zwei heiteren Abenden den 22 und 23 so glücklich gewesen, ihn zu observieren.

Aug. 22	9 ^h 11 ^m 45 ^s	M. Z.	148° 20' 33.2"	33° 33' 4.1"	
"	23	9 ^h 29 ^m 32 ^s	M. Z.	149° 0' 37"	33° 58' 35.4"

Die zweite Observation behalte ich mir vor, noch etwas anders zu reduciren, wenn es mir erst gelungen seyn wird, den Durchmesser des gebrauchten Sehfeldes genauer zu bestimmen. An sich sind beide Beobachtungen gut, trotz der Nähe des Kometen am Horizonte;...

...Der Komet ist sehr hell und trotz seiner Nähe am Horizonte, sehr gut mit blossen Augen sichtbar. Einen Kern zeigt mir mein 7 füss. Dollondsches Fernrohr nicht; der Komet stellt sich im Gegenheil als eine blosse, aber sehr helle Nebelmasse dar. Ich möchte indess nicht entscheiden, ob man bei einem höheren Stande nicht einen Kern unterscheiden könnte...

Briefwechsel zwischen W. Olbers und F. W. Bessel.

Herausgegeben von Adolph Erman. 2 Bde, Leipzig, 1852. Bd. I. S. 285. Bessel pisze do Olbersa:

22 August. (1811).

Ich habe mich nicht überwinden können, Ihnen diesen Brief zu senden, ohne Nachrichten von dem Cometen. Am 19. habe ich ihn vergebens gesucht, allein heute habe ich ihn gefunden und ziemlich gut beobachtet. Er ist hell und recht gut mit blossen Augen sichtbar, wenn die Dämmerung anfang zu verschwinden; eine vorläufige Reduction hat mir den Ort für 9^U 9^M M. Z. gleich 148° 20' + 33° 33½' gegeben. Wie es zugeht dass ich ihn am 19. nicht sah, begreife ich nicht; vielleicht war die helle Dämmerung daran Schuld,

die für den Cometensucher gleich nicht viel Erfolg versprach; und dass ich mit meinem Aequatorial nicht sah, mag vielleicht an dem starken Fehler der Elemente liegen.

Königsberg, 26. August 1811.

Heute nur, mein verehrtester Freund, die fernern Untersuchungen über den Cometen, den ich zweimal beobachtet habe:

Aug. 22	9U 11M 45	M. Z.	148° 20' 35.2"	33° 33' 4.1"
„ 23	9U 29M 32S	„ „	149° 0' 3.7"	33° 48' 34.4"

Die zweite Declination leidet vielleicht noch eine Correction, wegen der noch nicht gut bekannten Grösse des Schefeldes. Der Comet ist wenigstens bei seinem niedrigen Stande, ohne sichtbaren Kern...

Bode (Berlin) pisze B. A. J. 1814, s. 262, 263:

Ich erfuhr zuerst die erwartete Wiedererscheinung dieses in Frankreich bereits in Frühjahr entdeckten und beobachteten Kometen im August, aus dem Schreiben des Hrn Dr. Olbers an mich vom July 28. (S. oben).

Am 21 August suchte ich ihn in der heiteren Abenddämmerung noch vergeblich. Am 22-sten aber entdeckte ich ihn um 8½ Uhr Ab. mit einem Sternaufsucher, niedrig gegen NNW. Er zeigte sich schon mit blossen Augen kurz vor seinem Untergange, der Körper ziemlich lebhaft in einem Nebel eingehüllt, und nicht weit von dem Ort im kleinen Löwen, wo ihn Olbers Berechnung hinsetzte. Am 23-sten sahe ich ihn zwischen 2 und 3 Uhr Morgens in der anbrechenden Morgendämmerung schon heller und mit blossen Augen, er zeigte einen kurzen Schweif, sein Ort liess sich nicht näher bestimmen, des Abends sahe ich ihn in Dünsten sehr schwach...

B. A. J. 1815, s. 205 i nn.:

Er (dh. der Komet) wurde am 26 März 1811 unter 120° gerader Aufsteigung und 29° südlicher Abweichung in Frankreich am Vordertheil des Schiffes Argo entdeckt, und nahm von da seinen Weg im April und May durch die Buchdrucker Werkstatt und den östlichen Theil des Einhorn, wo er hinter den Strahlen der Abendsonne unsichtbar wurde. Indes ging er im Juli und August durch den Krebs bis zum Kopf des grossen Löwen. Um den 22 August wurde er wieder von den Strahlen der Sonne befreit, im kleinen Löwen sichtbar, und lief von da an stets sichtbar, in zunehmender Grösse, Lichtstärke und Schweiflänge im September und October den nördlichen Himmel herauf durch den südöstlichen Theil des grossen Bären, zwischen dem Kopfe des Bootes und dem Mauerquadranten weg...

...Vom Bootes ging er durch die Füsse des Herkules zum Cerberus wieder südlicher und im November mit abnehmender Grösse und Lichtstärke der Leyer südwärts vorbei zum Adler...

Bode.

Oriani (Milano):

Nel principio di settembre l'estensione della coda non arrivava a quattro gradi; verso la fine poi dello stesso mese oltrepassava dieci gradi, et i due rami di essa apparivano meno divergenti, e rappresentavano una curva parabolica, nel eni foco era situata la cometa.

Effemeridi astronomiche. Milano, 1814.

Tyle Dr. Kania.

Możnaby ostatecznie spierać się o Bliźnięta. Wojski z powodu słabego wzroku wogóle nie widział gwiazd i rozprawił o nich z pamięci. No cóż! Nie było widać Bliźniąt, ale w stronie, na którą wskazywał Wojski, były inne gwiazdy i jakoś sprawa przeszła milczkiem w towarzystwie soplicowskiem. Wszak

mało go słuchano, nie zważano wcale
Na Sito, ni na Smoka, ani też na Szale...

Ale opis komety daje poeta od siebie:

Był to kometa pierwszej wielkości i mocy,
Zjawił się na zachodzie, leciał ku północy;

.

Warkocz długi w tył rzucił i część nieba trzecią
Obwinał nim, gwiazd krocie zagarnął jak siecią...

Tymczasem według powyżej przytoczonych obserwacji: nawet w ostatniej dekadzie sierpnia nie było widać wyraziście jądra i ogona, tylko mgłę jasną, potem gołym okiem można było widzieć jądro i ogon, ale był on krótki. Dopiero we wrześniu i październiku kometa przybierała na blasku, wyrazistości i wielkości, wtedy też zwiększał się jej ogon. Opis mickiewiczowski jest opisem komety nie w początku sierpnia, lecz już na jesieni 1811 roku.

Oczywiście nie będziemy o to robić procesu poecie. Jest to pełno-prawna *licentia poetica*. Dlatego jednak ci, których kusilo, aby — zamiast ogólnikowego wyrażenia: „Akcja pierwszych 10 ksiąg *Pana Tadeusza* pomyślana jest w drugiej połowie lata, podczas żniw“, — sprecyzować: „Akcja toczy się od 5 do 10 lipca“, lub: „od 2 do 7 sierpnia“ — muszą złożyć broń.

Zakopane

Stanisław Turowski
